

# Wiadomości Jarosławskie

Organ Koła Jarosławskiego Związku Naprawy Rzeczypospolitej

CZASOPISMO TYGODNIOWE

Rok I.

Jarosław, 2 sierpnia 1928.

Nr. 26.

Adres Redakcji i Administracji: Aleksander Strauss  
Jarosław, Skrytka poczt. 26.

Lokal Redakcji i Administracji: JAROSŁAW,  
ulica Słowackiego 7. I. p. Godz. urz. od 6-ej do 8-ej wieczór.

Ogłoszenia według umowy.

Prenumerata miesięczna 1 Zł.

Wszystko, do powiększa niezależność i potęgę Rzeczypospolitej, uważamy za dobre, co ją uszczupla — za złe. Rzeczypospolita, położona między dwoma zaborcami mocarstwami, może być niezależna tylko jako mocarstwo. Stąd dążenie do potęgi, jako nakaz życia. Stąd jako nakaz rozumu politycznego, dążenie do skupienia dokoła siebie innych narodów, w łączności i współdziałaniu, szukających oparcia dla swej niezależności.

Wyciąg z Deklaracji Programowej Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej uchwalonej na posiedzeniu w dniu 6. stycznia 1927 r

**OBYWATELE! WSTĘPUJECIE W SZEREGI ZWIĄZKU NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ!!!**

## „Parva scintilla saepe....”

Słowa Marszałka Piłsudskiego, rzucone w twarz Sejmowi i społeczeństwu na odchodnym, wywołały wstrząs ogólny niby zgrzyt po szkale. Żywe komentarze w prasie codziennej w kraju i zagranicą rozlegały się echem po najdalszych zakątkach.

Ten piorun i grzmot donośny tak dalece zaelektryzował ogół, że zapomiano u nas o tem co się gotuje na terenie polityki międzynarodowej, co myślą o nas nasi bliscy sąsiedzi i jak pragną sprawy sąsiedzkie z nami załatwić.

I mimowoli wzrok nasz kieruje się, z pominięciem wielkich mocarstw, na miniaturowe państewko, sąsiadujące z nami od północy — na to szczeniátko militarne, które jątrzy i drażni i najbardziej pokojowo usposobionego sąsiada, wyprowadza z równowagi — na to mussoliniátko litewskie, które na arenie politycznej, wyprawia niesamowite harce.

Litwa Kowieńska opanowana w osobie Waldemara megalomanja, pragnie za wszelką cenę odegrać polityczną rolę: Tu uszczypnie rząd polski w wywiadzie prasowym, tam ukłuje żądłem ukrytem w jakiejś nocie dyplomatycznej, czasem nawet próbuje podnieść buławę wojenną i strąca groźbą wojenną.

Wprawdzie i do cyrkowych przedstawień kunigasa litewskiego przywyknąć można, ale i żart ma swoje ustalone granice.

Mimowoli szuka się porównań w dziejach i znachodzi się je w epoce przedwojennej w południowej Europie, gdzie kocioł bałkański stał się niepokoił stary ląd i groził światowym pożarem.

Pod bokiem naszego państwa wytworzył się drobny wrzód, który stale ropieje i przeraża powagi w zakresie dyplomacji europejskiej. Nowotwór ten grozi całemu organizmowi komplikacjami i zagładą i wymaga radykalnych zabiegów chirurgicznych, śmiałej operacji...

Europa, wyniszczona światową wojną, wzdycha do długoletniej epoki pokojowej. Duch Wilsona oczekuje tego upragnionego braterstwa

ludów, do którego już w epoce Napoleona Bonaparte napróżno nawoływał Beethoven w swojej nieśmiertelnej „Dziwiątce”

Dziś, po tylu doświadczeniach i potokach krwi przelanej, wzdychamy napróżno do tego idealnego braterstwa ludów, bo znowu zły duch, w postaci Waldemara litewskiego, wicherzy knuje intrygi i wznieca zgubny pożar.

Tak więc nowy kocioł bałkański z Kowna coraz bardziej niepokoi genewskich mistrzów ceremonii i głównych kucharzy pokojowej biesiady, do której wedle „menu” Kelloga zasiąść pragnęliby dyplomaci europejscy a nawet goście z Ameryki.

Tymczasem Waldemaras, bohater dnia z byłego urzędniczego delegacji ukraińskiej, niby Polak niby kolonista niemiecki, kiedyś demokrat a nawet rewolucjonista, dzisiaj legitymista, szukający wśród książąt niemieckich kandydata na króla, germonofil i frankofil w jednej osobie, dawniej dyplomata ukraiński, dziś Litwin zagorzały, igra z ogniem zapominając, że „mała iskra często wznieca wielki pożar” i że w tym pożarze cma litewska może sama spłonąć.

Dziś z pruską butą i na rozkaz: via Berlin lekce sobie waży sąsiada polskiego i otwiera polityczny kabaret. A benefisy kłowna kowieńskiego robią swoje wrażenie. Niemcy publicznie wypierają się udziału, choć w duchu zacieraają ręce, nacjonaliści litewscy klaszczą w dłonie, chociaż widzowie z łóż genewskich wydają bardzo ujemne sądy. I zdarzy się, że Chamberlain zaordynuje Waldemaraskowi pigułki gorzkie, by go wyleczyć z maligny politycznej i uspokoić chorą duszę. Wszystko to bezskuteczne, bo dzieciak kowieński, wzięwszy nieco lekcji ekwilibrystyki u niemieckich zonglerów, chodzi dumnie po szczytach litewskiego gabinetu, niepomyślnie łatwo runąć w przepaść można.

Prześiąknięty pychą krzyżacką swoich duchowych wychowawców prowokuje Polskę wyzywającym tonem i lekceważącym autorytet „Ligi

Narodów. Słyszając zaś Niemców śpiewających w swoim „Deutschland über alles...” o panowaniu germańskim nad Bałtykiem, snuje złotą nić fantazji o wielkiej Litwie sięgającej w głąb Białorusi i wierzy, że bajki i fantazje mogą przy szczęśliwym zbiegu okoliczności przybrać kształt realny...

Tak to Wezuwiusz kowieński coraz silniej dymi i zanieczyszcza atmosferę Europy. Prasa zaś w ogórkowym sezonie skwapliwie zwraca się w ową stronę i pochwytuje różne wersje, wywiady, korespondencje od umyślnych korespondentów, podsłuchane rozmowy dyplomatyczne, komunikaty półurzędowe i urzędowe a każde „z dobrze poinformowanych źródeł”, choćby były sprzeczne.

A więc rumuńska „Cuwantu” podaje powody opóźnienia podróży Marszałka. Duńczyk Nellsow zwiędza pogranicze litewsko polskie.

Na Litwie zamykają szkoły dla mniejszości polskich, w kołach handlowych i na giełdzie kowieńskiej panuje nerwowy nastrój — wstrzymano parcelację gruntów — faszyci litewscy organizują rozruchy antyżydowskie. „Izwiestja” donosi o ważnych konferencjach państw bałtyckich.

Na Litwie ma panować terror i „Ritas” podaje, że aresztowania polityczne podejrzanych o agitację antypaństwową trwają na Litwie. „Lietuvos Žinios” omawiając zerwanie rokowań pol.-lit. pisze, że dowodzi to klęski Waldemara bo odtąd Polacy zarzucają Litwinom złamanie pokoju europejskiego. Wedle „Daily Herald” rządy niem. sow. franc. i ang. czynią wysiłki w drodze dyplomatycznej, aby nie dopuścić do zaostrzenia się konfliktu polsko-litewskiego. Inny dziennik donosi, że niepewna sytuacja na pograniczu skłoniła nasze władze do budowy strażnic i koszar dla K. O. P. w odpowiedzi na rozpoczętą budowę litewskiej kolei granicznej: lewje - Butrańce - Olita.

Roi się od wiadomości mniej lub więcej wiarygodnych np. o możliwości dymisji Walde-



## NAJMILSZY PODAREK IMIENINOWY ZNAKOMITE PATEFONY ADAMA KLIMKIEWICZA PO 160 ZŁOTYCH do nabycia w DROGUERJI FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO jakoteż najnowsze i najpiękniejsze nagrania płyt jazzbandowych.

marasa, o panice na Litwie wywołanej artykułami pism rządowych o niebezpieczeństwie grożącym rzekomo Litwie z powodu manewrów naszych wojsk na Wileńszczyźnie.

Waldemarasz szuka w wywiadach więcej szczęścia niż go zastał jako premier — i prowokuje stale Polskę. Ostatnio, co do manewrów polskich oświadcza, że „Litwa musiałaby zarządzić odpowiednie kroki”. Odpowiedź na to daje mu „Der Tag” mianowicie, że manewry polskie są odpowiedzią na tylko co zakończone manewry litewskie na tem pograniczu. I tak wszędzie pełno tego Waldemarasa i pełno jego pretensyj. Chmury gromadzą się na horyzoncie politycznym Europy i grożą burzą a może huraganem. Czuwa nad bezpieczeństwem Polski nasz Marszałek Piłsudski, znakomity obserwator każdego posunięcia na szachownicy międzynarodowej. Słusznie wyzbył się kierownictwa gabinetem, aby tem intensywniej móc śledzić bieg polityki zagranicznej i konsolidować i umacniać nasze siły zbrojne. Urlopy dłuższe odłożył na czasy lepsze i czuwa nad Polską. Sierpniowy zjazd legionistów w Wilnie ujawni nam poglądy Marszałka na Konstytucję naszą, manewry wileńskie pozwolą Mu zapewne poznać sprawność naszego żołnierza w terenie.

Drugą jego troską, to sprawa sąsiedzka z Litwą Kowieńską i tę pragnąłby widzieć pomyslnie załatwioną.

Już raz w sprawach pokojowych do Genewy jeździł i uzyskał od Waldemarasa przyrzeczenie. Ale premier litewski okpił Europę i bezkarnie prowokuje...

Marszałek nasz słowny ale wymaga też słowności od swego kontrahenta. Tymczasem litewska kwestja domaga się satysfakcji ze względu na autorytet Ligi.

Należy z Waldemarasem skończyć:

albo Liga na jesiennych sesjach musi sprawę litewską definitywnie umorzyć albo oddać Polsce

pełnomocnictwo do akcji karnej i okupacji niepokojnego terytorjum, gdzie się kryje zarzewie pożaru.

Wszak Lidze wiadomo, że „parva scintilla magnum saepe incendium incitat”. Dopóki zaś sprawa litewska nieuporządkowana, nie ustanie buta Waldemarasa, intrygi Berlina i protekcyjny gest sowietów...

Naprawy sprawy litewsko polskiej domaga się cała Europa, która przeżyła niedawno pożar światowej wojny!

Po słowach niechaj przejdą czyny!

Niech nam widmo pożaru wojennego zniknie z oczu i nie zakłóca naszych snów!....

### Korespondencja z Horyńca

(c. d.)

Wywiązuję się z przyrzeczenia i nadsyłam c. d. zapowiedzianej korespondencji. Mógłbym znowu donieść o stałych niedzielnych dancingach w zdrojowym pensjonacie, urządzanych specjalnie dla tutejszych reumatyków i niewiast „przyznających się” do artryzmu — o przejeździe szwoleżerów łańcuckich i okazjnym koncercie muzyki ułańskiej na tutejszym korsie — o jakimś morderstwie w okolicznej wsi — o ulewnej „trzydniówce” po tropikalnych upałach i tp. ale uważam za wskazane zmienić swój kąt widzenia i popatrzeć na Horyniec okiem historyka i obiektywnego obserwatora. Nawiasem mówiąc zainteresowanie moje wzrosło o 100 proc. z chwilą, gdy w „Kurjerku” napotkałem pod datą 20. VII. notatkę o „wrażeniach z Niemirowa”, najbliższego i najgroźniejszego zdrojowego konkurenta horynieckiego dominium.

Horyniec jest nie tylko dawną siedzibą magnacką Książąt Ponińskich, nie tylko stacją kolejową na linii: Jarosław — Rawa Ruska, ale też typową wsią słowiańską, rozwlekłą i zaniedbaną, o ludności polsko-ruskiej i pewnych od-

setkach żydów handlarzy i kupców, a wreszcie zdrojem o źródłach siarczanych, eksploatowanych od kilku ledwie lat.

(c. d. n.)

## KRONIKA.

**Katastrofy żywiołowe.** Dnia 27. lipca b. r. około godziny 17-tej (5-tej popołudniu) silny grad poczynił znaczne szkody i tak: a) w gminie Kramarzówka pow. Jarosław na przestrzeni 280 ha pszenica, jęczmień i owies zniszczone w 15—20 proc., szkoda zaś w wysokości do 4.000 dotyka 45 gospodarzy, b) w gminie Węgierka pow. Jarosław na przestrzeni 230 ha, pszenica, jęczmień, bobik i mieszanica uszkodzone w 25-30 proc., szkoda zaś wynosi do 14.000, dotykając 35 gospodarstw. c) w gminie Chorzów powiat Jarosław. na przestrzeni 239 ha, żyto, pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki, buraki, kapusta, sady i warzywa zniszczone 25—90 proc. szkoda zaś w wysokości do 25.000 dotyka 50 gospodarstw. d) w gminie Tuligłowy pow. Jarosław na przestrzeni 591 ha, pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki, buraki, groch, wyka, sady i warzywa zniszczone w 25—90 proc., szkoda zaś w wysokości do 75.000 zł. dotyka 100 gospodarstw. e) w gminie Więckowice pow. Jarosław na przestrzeni 22 ha, żyto, pszenica i owies zniszczone w 25—40 proc. szkoda zaś w wysokości do 1.000 zł. dotyczy dworu, f) w okolicy gminy Chłopice szkody dotychczas nie zgłoszono, idą jednak w parze z innymi miejscowościami.

**Śmierć w kąpieli.** Stanisław Flaszka, 23 lat liczący, syn Marcina i Agnieszki, z gminy Majdan Sieniawski powiat Jarosław w czasie kąpieli po ciężkiej pracy polnej utopił się w stawie, należącym do gminy Pawłowa. Jak zbadano przyczynę zatopienia były kurcze, które nagle chwyciły denata po wskoczeniu do wody.

#### S. BUGAJSKI instr.

jedwab. Małop. Tow. Rolniczego  
we LWOWIE.

### Budujmy własny przemysł jedwabniczy!

#### IV. Historia jedwabnictwa

(ciąg dalszy)

W poprzednim artykule zaznaczyłem, że w Chinach naukę o hodowli jedwabników unormowały tamtejsze przepisy religijne bałwochwalczej jednak w dalszym ciągu tej historii zauważymy wiele praktycznych wskazówek które, pomimo ich starożytnego pochodzenia, muszą być i dzisiaj przy hodowli ściśle przestrzegane.

Przepisy chińskie już w czasach starożytnych nakazywały aby w wychowalni panowała jak największa czystość i w czasie karmienia gąsienic jak największe milczenie; przekonano się bowiem, że czystość ma wielki wpływ na dobry wychów jedwabników, zaś milczenie aby przy pracy uwagi nie odrywać. Osobom z przenikliwym potem, lub których odzież przesyła mocną czy to przyjemną lub nieprzyjemną wonią, jak np. piżmem, nie wolno było wchodzić do wychowalni; podobnie osoby pijące wino lub inne alkohole nie mogły dotykać się gąsienic ani ich karmić. Utrzymywano, że wszelki hałas jest szkodliwy gąsienicom, ponieważ je niepokoi. Kobiety trudniące się wychowaniem jedwabników, powinny były mieć szczęśliwe znaki. Do wychowalni wpuszczano światła tylko tyle, aby rozpoznać było można czy gąsienice

spią lub się przebudziły, (okresy linienia gąsienic) przy każdym karmieniu podnoszono jednak zasłony w oknach ponieważ światło miało zastrzącać gąsienicom apetyt, dzisiaj zaś wiemy, że czyniono to dlatego, że jedwabnik pochodzi z owadów ćmów i hodowany przez człowieka przez długie wieki, tak się uszlachetnił, że potrzebuje do swego życia jak najwięcej widoku.

Światło od latarni przed domem, według ich mniemania, miało szkodzić gąsienicom, nakazywano więc, aby pod wieczór zasłaniać okna słomianymi matami; lecz zasłanianie to miało raczej na celu, aby w czasie chłodnej nocy utrzymać przyzwoite ciepło w wychowalni, zwłaszcza że w owym czasie Chińczycy używali do okien, z braku szkła, przeźroczystego papieru. W krajach południowych w wielkich wychowalniach karmią gąsienice nawet w porze nocnej przy zawieszonych latarniach a jednak światło to im nie szkodzi. Inny przepis nakazywał aby jajeczka jedwabnika przed wylęgnięciem pławiono w słonej wodzie, ponieważ otrzymuje się potem rzekomo piękniejszy jedwab; dzisiaj zaś wiemy że tym sposobem dają się odłączyć jajeczka pełne i ciężkie od pustych, ponieważ pełne opadają na dno naczynia, lekkie zaś i liche pływają na wodzie i te się odrzuca jako niezdolne do dalszego życia.

Nadto przez takie pławienie, jajeczka obmywają się i uwalniają od zarodków pleśni paasożytnej, które się przypadkiem znajdują na jajeczkach a które mogą być dla gąsienic bardzo

szkodliwe, gdyż w późniejszym okresie życia gąsienic wywołują niebezpieczną chorobę pleśniową zwaną zwapieniem lub po fr. muscardine.

Z przepisów tych widać, że Chińczycy w owych czasach mieli jeszcze poniekąd mylne wyobrażenia, ale nie można zaprzeczyć, że na drodze praktycznej nabyli doświadczenia i byli pierwszymi nauczycielami w tym zawodzie. Tak np. przepisy ich także nakazywały, aby gąsienicom dawano często pokarm i oczyszczano je za pomocą siatek, (obecnie zdejmikami papierowymi) a rzeczywiście są to warunki, które i dziś muszą być przestrzegane; niepodobna bowiem wychować większej ilości gąsienic w różnym wzroście bez użycia zdejmików czyli dawnych siatek.

Długie doświadczenie wskazało niemniej Chińczykom, jak mają być budowane domy przeznaczone na wychów jedwabników. Według tych wskazań budynek taki stawiano na równinie w bliskości rzeki, w położeniu zacisznym i ku południowi. Jeżeli zaś używano na hodowlę budynek stary, to ten musiał być wcześniej wyczyszczony i wytynkowany, aby narzucone wapno dobrze wyschło, ponieważ wilgoć jest dla jedwabników szkodliwa. Budynek taki powinien być zdala od stajen, gnojowisk i wszelkiego łoskotu. Dom drewniany z suchego materiału byłby lepszy, ponieważ taki nie naciąga wilgocią a gdy ściany jego są raz ogrzane, utrzymuje dłużej ciepło. Wewnątrz tej budowli od strony wschodniej powinna być mała izdebka na wylę-



Płaszcz gabardynowe, Próżniki angielskie, Ubrania marynarkowe, Ubrania sportowe, Ubrania ze surowego jedwabiu, Marynarki bruk-selinowe po CENACH KONKURENCYJNYCH poleca firma

obecnie **LEON BRANDES, Jarosław, Grunwaldzka 14.**

**HEILMANN KOHN & SYNOWIE**

UDZIELA SIĘ KREDYTU NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Sześcioletnie dziecko sprawcą pożaru. Wasyl Kowal 6-cio letni syn Oleksy, gospodarza w Karapytach ad Korzenica pow. Jarosław, bawiąc się zapalkami w szopie gdzie było bardzo sporo łatwo zapalnego materiału, spowodował pożar, który z braku wody przy znacznej posusze mógł przybrać znaczne rozmiary. Mimo energicznej akcji spłonęły do szczętu wszelkie zabudowania i dom mieszkalny Oleksy Kowala, na skutek jednak szerzenia się ognia pastwą płomieni padły także i wszelkie budynki sąsiada Matwija Dąbrownego. W czasie akcji udało się usunąć na czas z płonącego domu Oleksy Kowala jego matkę obłożnie chorą, która sama pozostawała z wnukiem podczas gdy wszyscy inni mieszkańcy zajęci byli w polu.

Prócz posterunku w Laszkach skutecznie akcją kierował miejscowy nadleśniczy Toepfer mając do dyspozycji gminną sikawkę.

Z kroniki policyjnej. Salomon Katz i Sales Süsler z Jarosławia z głosili o oszustwie dokonanym na ich szkodę przez Jana Górskiego z Muniny.

Załucka Helena z Pruchnika przytrzymana za kradzież sukienki na szkodę Teresy Poprawa z Jarosławia wartości 20 zł. i gotówkę 2:50 zł.

Józef Fedora z Wiązownicy sprowadzony za kradzież gotówki 6 zł. 50 gr. na szkodę Michała Kułaka z Wiązownicy.

Stanisław Gacek z Przemyśla sprowadzony jako poszukiwany za kradzież mieszkaniowe popełniane na terenie tutejszego miasta.

Izrael Banda z Jarosławia zgłosił, że syn jego Jakób skradł z domu na jego szkodę ziemiaki wartości 11.50 gr. oraz usiłował podpalić dom.

Cejowski Wawrzyniec z Kielc sprowadzony za włóczęgostwo.

Litwin Antoni z Przemyśla sprowadzony za opilstwo i wywołanie awantury oraz zgorszenia publicznego na dworcu kolejowym.

Sacher Herman i Jakób Galles z Przemyśla sprowadzeni za włóczęgostwo.

Helena Heilówna i Anna Dec z Jarosławia skradły z ogrodu Amalji Stelzer z Jarosławia 10 kg. ziemniaków oraz uszkodziły warzywa w ogrodzie.

Mikołaj Rypuś z Lisich Jam pow. Lubaczów Maksymilian Karasiewicz z Poznania i Józef Śliwiński z Jarosławia sprowadzeni na Komisarjat P. P. w Jarosławiu za kradzież garderoby na szkodę dotychczas nieznanego właściciela.

Kielcz Jan z Muniny doniósł tu, że znalazł w pszenicy na polu między Muniną a Jarosławiem 1 rower damski.

Balicki Ludwik, Cieplicki Jan i Tryszcz Władysław z Jarosławia zostali aresztowani za kradzież na szkodę Anny Bleichfeldowej.

Rząsa Tadeusz i Szeszorak Stefan z Przemyśla sprowadzeni zostali za kradzież popełnioną na tut. terytorjum.

Michał Jurkiewicz z Garbarzy ad Jarosław doniósł, o kradzieży gotówki 35. zł. z mieszkania

Mojżesz Merzel z Jarosławia doniósł, że Piotr Pańkiewicz z Tuczoń popełnił kradzież na piwa na jego szkodę.

Naftali Fisz z Jarosławia doniósł telefonicznie o kradzieży ubrań męsk. z mieszkania.

Za wywołanie awantury i opilstwo został przytrzymany Józef Kania z Jarosławia.

Stanisław Lewandowski, Stanisław Choma i Garten Feibel zostali sprowadzeni za kradzież mieszkaniowe dokonane na szkodę różnych właścicieli.

Foulare, Krepe de Chine, Markizety we wielkim wyborze i po niskich cenach poleca

**MAKS KOHN**  
JAROSŁAW, ul. Grunwaldzka 4.

ganie jajeczek, gdyż małą izdebkę można łatwiej ogrzać. W czterech kątach tej izdebki ustawiano małe trójkątne piecyki, aby ciepło równo się rozchodziło; dzisiaj taka izdebka zupełnie zbędna, gdyż do wylęgu jajeczek używamy małą prymitywnie zbudowaną szafeczkę (incubator) a w miejsce 4 piecyków wystarczy zwykła kuchenna lampka naftowa do podgrzewania.

Obok tej izdebki była izba wielka na 18 stóp wysoka z oknami na cztery strony, aby w głębi izby wszystko dobrze widzieć można. w pośrodku tej izby znajdował się wymurowany dół w kwadrat na 4 stopy głęboki, służący do ogrzewania.

Tak pod podłogą jak i w powale wprowadzone były rury, z otworami w pewnych odstępach służące do odświeżania powietrza: Odświeżanie takie robiono powoli i ostrożnie aby nie nastąpił przeciąg i nagle zmiana temperatury co dla zdrowia gąsienicom byłoby bardzo niebezpiecznym.

W owym dole obmurowanym układano na spodzie najpierw warstwę z suchego i sproszkowanego nawozu bydłowego i na tej warstwie kładli łupki twardego drzewa przysypując je nawozem sproszkowanym i ułatwiając aby nigdzie nie było pustego miejsca. Na tą warstwę drzewa przychodziła znowu warstwa nawozu i tak dalej, dopóki się dół nie wypełnił.

Na 8 dni przed rozpoczęciem wychowu jedwabników, na wierzchnią warstwę nawozu kładziono rozżarzone węgle i przykrywano je

gorącym popiołem, od których nawóz zaczął się tleć i wydawał kłęby czarnego dymu. Na jeden dzień przed rozpoczęciem wylęgania jajeczek jedwabnika, otwierano drzwi i okna, aby dym wyszedł, a jak tylko ten ustąpił, zamykano okna, dawano w nich papier świeży i spuszczano firanki. Wątpliwości nie ulega, że od takiego dymu mocnego wyginęłyby szkodliwe owady, które dla gąsienic jedwabnika mogły być szkodliwymi, a równocześnie wyniszczono i zarazem jaka mogła pozostać na ścianach po dawnych chorobach jedwabników.

W dole takim utrzymywało się zarzewie do 2-tych miesięcy i dawało dla gąsienic przyzwoite ciepło, jeżeli zaś przypadkiem po dłuższych deszczach temperatura znacznie spadła wtedy rozpalali poza domem w małych piecykach krążki suchego krowieńcu, a gdy się wypaliły, zarzewie ich nakrywano popiołem ze słomy i piecyki te wraz z zarzewiem wnoszono do izby aby przywracały pożądane ciepło. Ponieważ Chińczycy nie znali jeszcze narzędzi do mierzenia ciepła, zalecali więc tylko, aby osoba karmiąca jedwabniki ubraną była lekko, jeżeli bowiem sama poczuje zimno, to i dla gąsienic będzie już za zimno. Należy tu jeszcze dodać, że wspomniany dół w pośrodku izby nakrywano cegłą mającą w sobie otwory, przez które dobiegało się ciepło, mogły one jednak być zamknięte stosownymi zasuwkami.

Wszystkie te wiadomości o przysposobieniu izby do wychowu jedwabników, przetłuma-

czył z dzieł chińskich na język francuski wskutek polecenia rządu francuskiego p. Stanisław Julien w r. 1837 a sposób ten urządzenia wychowalni jest tak rozpowszechniony na wschodzie, iż nietylko używają go w Chinach ale także w Persji i Arabji.

Musimy zrobić tu jeszcze raz uwagę, że nawet w Chinach, które są ojczyzną jedwabników morwowych, nie chowają tych jedwabników na drzewach i na otwartych miejscach, ponieważ pająki, osy i mrówki są ich nieprzyjaciółmi; pożerane zaś są przez różne gatunki ptaków i drób domowy; nie trzymają się mocno gałęzi i przy każdym wietrze łatwo spadają na ziemię; noce zimne byłyby dla nich szkodliwe a deszcze i nawałnice zniszczyłyby je zupełnie, więc jak się to z przytoczonych przykładów pokazuje chowane są wszędzie tylko w domach.

Zanim jednak wychów jedwabników przeniósł się do ościennych i odleglejszych krajów, Chiny przez długi czas trudniły się same tym przemysłem i prowa dziły wielki handel jedwabem i materjami z niego wyrobionymi a rozpowszechnienie tego przemysłu w innych krajach był na przeszkodzie surowy zakaz wydany w Chinach, grożący karą śmierci za wyprowadzenie jajeczek jedwabniczych za granice państwa.

(c. d. n.)



FOTOGRAF

**H. ZIEGLER**

JAROSŁAW, Słowackiego 10 (Kolejowa)

WYKONUJE: wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii artystycznej starannie i PO NISKICH CENACH.

**NAWOZY SZTUCZNE**

na sezon jesienny br. a to:

Tomasynę zagraniczną, 14—19%,

Sól potasową 17—25%,

Superfosfat mineralny i kostny 16—18%,

Azotniak mielony i granulowany 20—23%,

Siarczan amonu 20%,

Kainit zwykły i pylasty,

Wapno nawozowe palone mielone o zawartości 90% Cao dostarcza po oryginalnych cenach w całowagonowych ładunkach wprost z miejsca wysyłki, zaś w drobnych ilościach ze swych magazynów w Jarosławiu na dogodnych warunkach kredytowych

**BANK ROLNICZY**

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.  
w JAROSŁAWIU.  
ul. Słowackiego L. 5.

Z G U B I O N O

Puzio Wojciech, inwalida z Ostrowa koło Radymna pow. Jarosław unieważnia zgubioną książeczkę inwalidzką wydaną przez P. K. U. Jarosław.



**POWIATOWA KASA CHORYCH w JAROSŁAWIU.**

L. 2470/28.

Jarosław, dnia 5. sierpnia 1928.

**OBWIESZCZENIE**

Na zasadzie postanowień rozporządzenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926. Dz. U. Rzpp. Nr. 44 poz. 273 w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych, oraz par. 86 i 87. statutu Pow. Kasy Chorych w Jarosławiu, podaje się niniejszem do wiadomości, że

**W Y B O R Y**

**do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Jarosławiu odbędą się  
w niedzielę dnia 28 października 1928**

**od godziny 8-mej rano do godziny 8-mej wieczór, — a to :**

- A. Dla członków Kasy zamieszkałych w okręgu sądowym Jarosław w sali Tow. „Gwiazdy“ w Jarosławiu.
- B. Dla pracodawców zamieszkałych w okręgu sądowym Jarosław w Biurze Nr. 1. Magistratu m. Jarosławia.
- C. Dla członków i pracodawców zamieszkałych w okręgu sądowym Pruchnik w Urzędzie gminnym w Pruchniku.
- D. Dla członków i pracodawców zamieszkałych w okręgu sądowym Radymno w Urzędzie gminnym w Radymnie.
- E. Dla członków i pracodawców zamieszkałych w okręgu sądowym Sieniawa w Urzędzie gminnym w Sieniawie.

Wybranych ma być 45. członków Rady i tyleż zastępców, a to 30. z grona ubezpieczonych i 15 z grona pracodawców w Pow. Kasie Chorych w Jarosławiu.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy w dniu 5. sierpnia 1928 byli ubezpieczeni w Pow. Kasie Chorych i ci pracodawcy, którzy w dniu 5. sierpnia br. ubezpieczali pracujących w Kasie Chorych, są wpisani do listy wyborczej i z dniem 5. sierpnia b.r. ukończyli 20. rok życia.

Spisy uprawnionych wyborców zatrudnionych w okręgu sądowym Jarosław i pracodawców zamieszkałych w tymże okręgu są wyłożone od dnia 18. sierpnia do 28. sierpnia 1928 w Biurze Pow. Kasy Chorych w Jarosławiu (ul. Kraszewskiego l. 19) od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej w południe, a w niedzielę od godziny 10-tej do 12-tej przedpołudniem, zaś spisy z obu grup wyborców zatrudnionych i zamieszkałych w okręgach sądowych Pruchnik, Radymno i Sieniawa są wyłożone w czasie powyższym w odnośnych Urzędach gminnych.

W ciągu dni 10. licząc od dnia wyłożenia spisów tj. w czasie od 18. sierpnia do 28. sierpnia br. przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego, czy to innej osoby.

Reklamacje odnosić się mogą wyłącznie do stanu faktycznego ubezpieczonych w dniu ogłoszenia wyborów tj. do stwierdzenia, czy odnośni ubezpieczeni lub pracodawcy mieli prawo w tym dniu być umieszczeni w spisach wyborców. Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy w ciągu dni 10. od daty wniesienia reklamacji, przesyła zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji, przeciwko której mogą zainteresowani w ciągu dni 5. wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie na ręce Zarządu Kasy Chorych w Jarosławiu, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych.

Zarazem wzywa się wyborców do składania list kandydatów. Listy kandydatów ułożone oddzielnie dla pracodawców, a oddzielnie dla ubezpieczonych muszą być doręczone Zarządowi Kasy Chorych najpóźniej do dnia 7. października 1928 r. godzina 1. w południe. Przyczem się zauważa, że głosować można tylko na listy uznane przez Zarząd Kasy i podane do publicznej wiadomości przed rozpoczęciem głosowania.

Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tylu kandydatów ilu ma być wybranych delegatów. Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami, wskazującymi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać ich nazwiska i imiona, zawód, oraz miejsce zamieszkania, a nadto, jeśli idzie o ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwę przedsiębiorstwa) u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych winne być podpisane własnoręcznie przynajmniej przez 30. umieszczonych w spisie wyborców ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców, przynajmniej przez 5. umieszczonych w spisie wyborców pracodawców.

Jeżeli osoba, proponująca kandydatów nie umie pisać, winna w miejsce podpisu położyć swój znak (odcisk palca wskazującego, krzyż, lub kółko przy którym to znaku umieszczone być winno jej imię i nazwisko przez osobę, zdolną do aktów prawnych, którą umieszcza swój podpis.

Kandydat nie może być na liście podpisany. Gdy wyborca podpisze więcej niż jedną listę kandydatów, podpis jego jest ważny na liście, opatrzonej najniższym numerem porządkowym z innych zaś list wykreśla się go.

Jeżeli umieszczono tych samych kandydatów na kilku listach pozostawia się im do wyboru, na której liście życzą sobie, żeby ich nazwiska zastrzymano, a gdy w wyznaczonym im terminie nie skorzystają z wyboru, zatrzymuje się ich nazwisko na liście, na której zostało umieszczone pod najniższym numerem porządkowym. Gdy osoby te zostały umieszczone w kilku listach na tem samym miejscu, pozostawia się ich nazwisko na liście opatrzonej najniższym numerem porządkowym. Osoby te wykreśla się z pozostałych list.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą, oraz, o ile chodzi o kandydatów reprezentujących osoby prawne, także udzieloną im do tego delegację.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielenia Zarządowi Kasy wyjaśnień. Pełnomocnikiem może być każda osoba zdolna do aktów prawnych.

Zarząd Kasy Chorych orzeka nieważność listy bez uprzedniego zwrócenia się do pełnomocnika tejże listy:

- a) gdy złożono ją z opóźnieniem,
- b) gdy nie jest zaopatrzona w wymagane podpisy,
- c) gdy skutkiem skreślenia podpisów osób nie mających prawa wyborczego, brak na liście kandydatów przepisanej liczby podpisów,
- d) gdy kandydatów umieszczono na liście bez oznaczenia ich kolejności numerami bieżącymi.

Przeciwko decyzjom Zarządu Kasy Chorych dotyczącym list kandydatów, mogą zainteresowani w terminie 3. dniowym wnieść skargę za pośrednictwem Zarządu Kasy Chorych do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, który w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie.

**ZARZĄD POW. KASY CHORYCH w JAROSŁAWIU.**

**POWIATOWA KASA CHORYCH w JAROSŁAWIU.**

L. 2470/28.

Jarosław, dnia 5. sierpnia 1928.

**OBWIESZCZENIE.**

W związku z ogłoszeniem wyborów do Rady tej Kasy Chorych podaje się dodatkowo do wiadomości następujące zmiany co do miejsc głosowania z grupy ubezpieczonych w dniu 28.10. 1928 r.

- I. Członkowie ubezpieczeni pracujący w Zarzeczu, Cieszacinie wielkim, Roźniatowie, Pełnatyczach, Częstkowicach, głosują w Urzędzie gminnym w Zarzeczu.
- II. Członkowie ubezpieczeni pracujący w Tartaku X. Czartoryskiego Surochów i w Zarządzie Dóbr Surochów głosują w Urzędzie gminnym w Surochowie.
- III. Inni pozostali członkowie ubezpieczeni zamieszkałi w okręgu sądowym Jarosław głosują w Jarosławiu w sali Tow. „Gwiazda“.

Listy uprawnionych do głosowania wyłożone będą w dotyczących lokalach wyborczych tj. w Urzędzie gminnym w Zarzeczu i w Surochowie.

Wszelkie inne przepisy zawarte w ogłoszeniu głównem zatrzymują swoją moc.

**Zarząd Pow. Kasy Chorych w Jarosławiu.**